

Maria SZYSZKOWSKA 

ORCID: 0000-0003-0125-2616

Wszecznica Polska Akademia Nauk Stosowanych
Pałac Kultury i Nauki, plac Defilad 1,
00-901 Warszawa

Paradoksy w poglądach antypacyfistów

Abstrakt: Człowiek jest częścią ludzkości i kosmosu. Konsekwencją tego powinien być świat bez wojen. Różnorodność kulturowa nie powinna utrudniać relacji braterstwa. Niestety, człowiek jest jedynym gatunkiem, który toczy ze sobą wojny. Absurdalne jest, że stwarza świat kultury i jednocześnie wywołuje wojny, które niszczą ten świat. Przyjmuje się pogląd, że natura człowieka jest społeczna i jednocześnie głosi się, że wojny z konieczności towarzyszą ludzkości. Paradoksem są wojny mimo wiedzy o negatywnych zmianach psychiki człowieka, do których one prowadzą. Wskazuje się jako fundamentalną wartość życie człowieka, formułuje się prawa człowieka i jednocześnie zwiększa się wydatki na zbrojenia. Brakuje szacunku dla pacyfistów do których należą między innymi niektóre mniejszościowe wyznania religijne. Paradoksem jest też to, że większość ekologów nie głosi pacyfizmu. Za zabicie człowieka na wojnie otrzymuje się ordery, a za zabicie w czasach pokoju zostaje się skazanym do więzienia. Ci, którzy wyrażają aprobatę dla wojen są często zaciekłymi przeciwnikami prawa kobiet do przerywania ciąży i prawa do eutanazji. Głosi się wartość globalizacji, a prawidłowo rozumiana pozostaje w sprzeczności ze zgodą na prowadzenie wojen.

Słowa kluczowe: pacyfizm; ideały; globalizacja; wojny; prawa człowieka; zbrojenie; natura człowieka.

Paradoxes in the views of anti-pacifists

Abstract: Human is part of humanity and the cosmos. The consequence of this should be a world without wars. Cultural variety should't impede the relationship of brotherhood. Unfortunately, human is the only species that wage war against each other. It's absurd that it creates a world of culture and at the same time causes wars that destroy this world. There is an opinion that human nature is social and at the same time it's proclaimed that wars are necessarily a companion of humanity. War is a paradox despite the knowledge of the negative changes in the human psyche. Human life is indicated as a fundamental value, human rights are formulated and at the same time expenditure on armaments is increased. There is a lack of respect for pacifists, who include some minority religious denominations. It's also paradoxical that most ecologists do not proclaim pacifism. Killing a person in war is awarded medals, and killing when it's time of peace results in being put in prison. Those who approve of war are often vehemently opposed to women's right to abortion and euthanasia. The value of globalisation is proclaimed, and when properly understood, it's in contradiction with the consent to wage war.

Keywords: pacifism; ideals; globalization; wars; human rights; armament; human nature.

Człowiek nie jest samowystarczalny. Wymaga współdziałania z innymi ludźmi, niejednokrotnie pomocy. Jest wyodrębnioną jednostką, ale zarazem częścią rodziny, narodu, społeczeństwa, a przede wszystkim ludzkości. Rozumieli to stoicy. Wyprzedzając chrześcijańską koncepcję miłości bliźniego, sformułowali ideę braterstwa wszystkich ludzi. Poczucie braterstwa ma źródło w świadomości, że każdy z nas przynależy do gatunku ludzkiego. Jest zespolone z bezinteresownością w relacjach człowiek-człowiek. Wyższy poziom bezinteresowności wiąże się z poczuciem wspólnoty wszystkich istot żywych, a więc nie tylko ludzi.

Zespolone z braterstwem jest dążenie do trwałego pokoju, który jest warunkiem prawidłowych relacji państw i jednostek. Wadliwe jest istnienie społeczeństwa złożonego z sił zbrojnych oraz zaplecza sił zbrojnych, szykującego się do wojen. Właśnie idea globalizacji powinna być oparta na pojmowaniu człowieka jako cząstki ludzkości i kosmosu. Świat bez wojen jest konsekwencją tego i pozostaje na miarę niewykorzystanych możliwości człowieka.

Różnorodność kulturowa i odmienność światopoglądowa nie powinny utrudniać relacji braterstwa. Nie ma dowodu naukowego, który mógłby wykazać prawdziwość określonego poglądu na świat oraz fałszywość pozostałych. Dotyczy to także wyznań religijnych i ateizmu. Współistnienie na Ziemi wymaga przezwyciężenia tendencji do uznawania własnej kultury bądź indywidulanego systemu wartości za najwłaściwszy.

Antagonizmy zaznaczają się szczególnie ostro w sferze poglądów moralnych. Nawet wartość życia człowieka nie jest powszechnie przyjmowana jako niepodważalna. Biorę tu pod uwagę nie tylko terrorystów, ale także zwolenników teorii wojen słusznych, czyli sprawiedliwych. U ich podłoża nie leży uznanie bezwzględnej wartości życia każdego z nas. Człowiek jest składnikiem jedyne go gatunku, który toczy ze sobą wojny.

Myśl o trwałym pokoju towarzyszy ludzkości dość nieśmiało. Może nie zdajemy sobie w skali masowej sprawy z tego, że świat można inaczej zbudować. Prawom przyrody powinniśmy się poddawać, bo inaczej stajemy się jedynym gatunkiem, który niszczy środowisko, w którym żyje. Natomiast kształt świata kultury i cywilizacji zależy od człowieka. Świadomy tego był Immanuel Kant. Wykraczał na tyle poza swoją epokę, że jego dzieło *O wiecznym pokoju* zostało odczytane dopiero po drugiej wojnie światowej, stając się inspiracją do działań pacyfistycznych. Nie tylko powstała nowa dziedzina wiedzy, irenologia, nauka o pokoju, ale także utworzono we Włoszech, bezpośrednio po zakończeniu wojny, Stowarzyszenie Kultury Europejskiej. Powstały już w latach czterdziestych ubiegłego wieku narodowe oddziały tego stowarzyszenia. Skupia ono uczonych i artystów, nakładając na nich obowiązek szerzenia pokoju. Dodam, że pierwszym prezesem polskiego oddziału był Jarosław Iwaszkiewicz.

W Polsce funkcjonują poglądy o społecznej naturze człowieka mające prąródło w filozofii Arystotelesa. W paradoksalny sposób łączą się z przekonaniem, że wojny z konieczności towarzyszą ludzkości. Natomiast Kant i wielu rzeczników pokoju twierdzi, że natura człowieka ma charakter aspołeczny, ale cel każdego pokolenia powinna wyznaczać idea wiecznego pokoju.

Konsekwencją wojen jest śmierć jednostek, choroby, kalectwo oraz niszczenie dzieł kulturowych tworzonych z mozołem przez pokolenia. Konsekwencją są także trwałe,

negatywne zmiany w psychice ocalałych, co ilustrują filmy amerykańskie o żołnierzach wracających z Wietnamu, Iraku czy z Afganistanu.

Kulturze rockowej traktowanej nie dość poważnie oraz hippisom, często krytykowanym, paradoksalnie zawdzięcza się krzewienie w społeczeństwie hasel pacyfistycznych. Teksty piosenek rockowych akcentują wartość niepowtarzalną istnienia człowieka i z tego powodu niechęć, by poświęcać życie na wojnach.

Groźną przeciwwagą dla ruchów domagających się pokoju, na ogół pozbawionych zaplecza finansowego, jest przemysł zbrojeniowy. Także koncerny odzieżowe, spożywcze, a przede wszystkim farmaceutyczne czerpią korzyści z wojen. Świadomość jednostek jest manipulowana – co jest kolejnym paradoksem – nawet przez Pokojową Nagrodę Nobla, albowiem nie wszyscy laureaci domagają się zaniechania wojen, by podać jako przykład prezydenta Obamę. Pokojowa Nagroda Nobla stała się nagrodą polityczną.

Pacyfizm wykracza poza kategorie dobra i zła, ponieważ jego uzasadnieniem nie jest określona teoria etyczna, lecz uznanie bezwzględnej wartości życia człowieka, a także wartości stwarzanych przez człowieka dzieł kulturowych. Oczywiście, równolegle zaznacza się krzewienie pokoju zespolone z moralnością, głoszone przez wyznawców niektórych wyznań religijnych, w tym małych liczebnie wyznań chrześcijańskich.

Idea pacyfizmu wciąż ma niewielu zwolenników w kulturze euroamerykańskiej. Jest to pojęcie szersze od poglądu domagającego się zaprzestania wszelkich wojen. Przedstawiciele tej idei są również przeciwnikami kary śmierci. Dążą do likwidacji wszelkiej formy przemocy w relacji człowiek-człowiek, a przede wszystkim domagają się likwidacji przemysłu zbrojeniowego. Głoszą idee ekologiczne, ale większość ekologów – co oceniam jako paradoks – nie głosi pacyfizmu. Kształt świata zależy od świadomości człowieka i stosownych decyzji prawnych. Niezbędne są czyny.

Pacyfizm jest pojęciem immoralnym, to znaczy wykracza poza kategorie dobro-zło, nie odwołuje się do nich, ponieważ funkcjonuje wiele poglądów na temat dobra. Nie ma moralności uniwersalnej. Nawet chrześcijanie odmiennych wyznań różnią się w poglądach moralnych.

Domagając się zaprzestania zbrojeń, pacyfiści zdają sobie sprawę, że narasta ilość przestarzałego uzbrojenia w związku z szybkim udoskonalaniem tego sprzętu. Prowadzi to do wojen, najtańszym bowiem sposobem zniszczenia nieużywanej już broni jest krótkotrwała wojna. Pierwszym myślicielem, który o tym pisał, był Kant. Ten pogląd potwierdzają współcześni ekonomiści.

W Europie pozostajemy pod wpływem chrześcijańskiego stanowiska św. Tomasza z Akwinu, który przejął pogląd św. Augustyna o tym, że są wojny słuszne, czyli sprawiedliwe. Określił tak wojny w obronie ojczyzny oraz wojny religijne. Funkcjonuje też pogląd mający korzenie w starożytności: chcesz pokoju, szykuj się do wojny. Jest błędny, wynalezienie bowiem nowego sprzętu militarnego wytwarza konieczność zniszczenia przestarzałego. A jak wykazał Kant, najtańszym sposobem zniszczenia nagromadzonej broni jest krótkotrwała wojna. Należy zaznaczyć, że papież Franciszek zrewidował pogląd utrwalony w nauce społecznej Kościoła rzymskokatolickiego, stwierdzając, że żadnej wojny nie wolno określać jako słusznej. Każda wojna jest bezwzględnie zła. Jest jednak

odosobniony w swoim stanowisku, gdyż hierarchowie Kościoła rzymskokatolickiego ignorują ten pogląd.

Zakłamanie tych, którzy wojny prowadzą, wyraża się w nazywaniu ich wprowadzaniem pokoju, zwalczaniem terroryzmu czy uszczęśliwianiem jakiegoś społeczeństwa poprzez narzucanie ustroju demokratycznego jako rzekomo najlepszego. Przewidują, że będzie łatwiej poprzez to zakłamanie zachęcić społeczeństwo do wojny, czyli zabijania innych. Kant słusznie pisze, że w czasie wojny człowiek przestaje być wartością fundamentalną, celem samym w sobie, lecz staje się jedynie środkiem do celu, a jest nim osiągnięcie zwycięstwa w czasie wojny.

Antypacyfiści negują pacyfizm jako ideę utopijną, a jednocześnie wielu z nich głosi ugruntowaną religijnie miłość bliźniego, która nie została urzeczywistniona mimo upływu wieków. Wojny to przeciwieństwo miłości bliźniego. Możliwe jest ukształtowanie pokoleń w duchu pacyfistycznym, o czym świadczy na przykład postawa niemieckich świadków Jehowy. Za czasów Hitlera byli skazywani na śmierć za odmowę udziału w wojnie.

Szczególny paradoks w poglądach antypacyfistów zawiera się w tym, że wyrażając zgodę na zabijanie na wojnie, są z reguły przeciwnikami przerywania ciąży. Wprowadzili nazwę „dziecko nienarodzone”, która jest równie absurda, jak „chleb nieupieczony”. Wykazują więc większą troskę o tych, którzy się nie urodzili niż o tych, którzy żyją. Dodam, że zapomniany wybitny tomista, ksiądz profesor Kazimierz Kłósak, wieloletni dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, pisał w swoich dziełach, że Bóg tchnie duszę w momencie rodzenia się.

Antypacyfiści są z reguły przeciwnikami prawa do eutanazji. Nie biorą pod uwagę tego, że zapewne jedynie kilka lub kilkanaście osób rocznie kończyłoby życie w ten sposób. Na froncie ginie wielu, a więc dochodzi do głosu paradoks, bo na wojnie przyzwalają na zabijanie. Eutanazją określa się błędnie odłączanie od aparatury podtrzymującej życie, a jest to skazanie kogoś na śmierć. Prawo do eutanazji przysługuje w krajach zezwalających na nią, jedynie osobom w pełni świadomym, pełnoletnim, zdrowym psychicznie i pełnosprawnym intelektualnie, a ponadto uporczywie domagającym się zastosowania wobec nich procedury eutanazji.

Dopóki będą istnieć koncerny zbrojeniowe, koncerny odzieżowe szykujące mundury dla wojska, koncerny spożywcze produkujące żywność na wypadek wojny i koncerny farmaceutyczne zainteresowane wojną przynoszącą im zyski, dopóty nie można oczekiwać pokoju na naszej planecie. Pacyfiści domagają się zamknięcia fabryk produkujących śmiercionośne narzędzia. W XXI wieku w związku z nowymi rodzajami broni stoimy wobec wyboru: albo pokój, albo zagłada.

Deklaracje praw człowieka pozostają na papierze. Wojny i rewolty w XXI wieku są wyrazem dążenia do zamiany kolejnych państw w rynki zbytu dla międzynarodowych koncernów. Fakt, że wojny towarzyszą dziejom ludzkości, nie powinien być traktowany jako dowód na ich nieuchronność. Niestety, pacyfiści nie są dopuszczani do mediów. Wiele audycji manipuluje świadomością, powodując milczącą zgodę na wojny.

Pacyfizm jest zespolony z uznaniem bezwzględnej wartości życia każdego człowieka. Uznaje wojny za postać patologii. Jeszcze innym paradoksem jest to, że za zabicie

człowieka w warunkach pokoju grożą wysokie kary, natomiast za zabicie człowieka na wojnie otrzymuje się ordery.

Pacyfiści uzasadniają niezbędność pokoju, odwołując się do Boga jako twórcy dekalogu, bądź wskazując na fundamentalną wartość istnienia każdego człowieka. Według tego ostatniego poglądu człowiek ma nie brać udziału w wojnach, ale nie z lęku przed karą Boga, lecz z szacunku dla istnienia człowieka.

Prowadząc wojny, człowiek nie tylko zabija człowieka, ale także jako jedyna istota niszczy świat kultury, który stworzył, oraz świat przyrody, który zastał. Zwierzęta walczą ze sobą, ale pomijając inne motywy tej agresji, toczą walki międzygatunkowe.

Nie ma wątpliwości, że instynkt samozachowawczy jest najsilniejszym instynktem. A więc paradoksem jest skłanianie przez antypacyfistów do prowadzenia wojen. Paradoksem jest również brak większego oporu ze strony społeczeństw. Słusznie pisał profesor Julian Aleksandrowicz, że pokój jest tym dla ludzkości, czym zdrowie dla pojedynczego człowieka.

Wzmagając chęć posiadania dóbr materialnych i skłaniając do rywalizacji i konkurencji, by mieć więcej, odwraca się uwagę od istotnego faktu dla sprawy pokoju światowego. Otóż każdy z nas jest częścią ludzkości. Świadomość tego powinna hamować tendencje agresywne. Trzeba podkreślić, że to człowiek decyduje o wszczęciu wojny, a nie prawa rynku. To człowiek spragniony władzy i bogactwa prowadzi wojny, by dzięki nim szybko się wzbogacić. Zgodę na zabijanie na wojnach ułatwia szerzenie nienawiści, zwłaszcza do kogoś określanego jako wróg. Pozytywne wartości nie zespalają tak łatwo jak nienawiść. Rozkwit cywilizacji, nowe rodzaje broni sprawiają, że zagraża nam pokój cmentarny.

Paradoks wyraża się też w tym, że szerzona jest idea globalizacji i jednocześnie państwa szykują się do prowadzenia wojen. Wszak jednoczenie się ludzkości nie powinno pozwalać na szerzenie nienawiści i wrogości. U podstaw globalizacji leży wartość pokoju i związana z nią idea braterstwa wszystkich ludzi. Jednym z warunków pokoju jest życzliwość dla prawd innych niż własne. Ludzkości są niezbędne wspólne ideały. Nie przynosi poczucia sensu istnienie człowieka ukierunkowane indywidulnymi interesami. Siła pieniędzy nie powinna być większa od siły ideałów. Militarizm i zmarginalizowanie idei pacyfistycznych stanowi istotne zagrożenie dla ochrony praw człowieka.

BIBLIOGRAFIA

- [1] *Filozofia Kanta w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Anagram, Warszawa 2005
- [2] Kant I., *O wiecznym pokoju*, przeł. F. Przybylik, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993
- [3] Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, PWN, Warszawa 1953.
- [4] Mędzelowski T., *Pacyfizm w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Wyższa Szkoła Biznesu, Nowy Sącz 2016
- [5] *Pacyfizm: prawo a dzieje państwa i ustroju*, red. M. Szyszkowska, Temida 2, Białystok 2001.
- [6] *Pokój czy zagłada*, red. M. Szyszkowskiej, Interlibro, Warszawa 1996.
- [7] Szyszkowska M., *Dzieje filozofii*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2017.
- [8] Szyszkowska M., *Istnieć w XXI wieku*, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2017.